



rza głową w becze?  
 — Wykluczam to całkowicie  
 — Jaki był ś. p. Bukaj?  
 — Opanowany, spokojny i sumienny.  
 Prok.: — Czy opinia końcowa, jaka wydał p. major o Chaskielewiczu oparta była na meldunkach podoficerów, czy też polegała na własnej obserwacji?  
 — I jedno i drugie. Jako dowódca szwadronu musiałem znać wszystkich swych żołnierzy.  
 — Czy było możliwe, by w ciągu roku służby ktoś nie miał okazji złożenia skargi poza drogą służbową?  
 — Nie.  
 — Czy Chaskielewicz zwracał się do pana majora?  
 — Nie.  
 Mec. Kwiatkowski: — Czy ś. p. Bukaj robił różnice narodowościowe?  
 — Nie.

**Pewne słery wędziały o zamachu**  
 — mówi major Pohoski.  
 Następny świadek major Wojciech Pohoski zeznaje: — Bukaj był bardzo dobrym podoficerem i dobrym obywatelem. Wykluczam, by kszal kogós był, lub zanurzać w becze. Różnic narodowościowych w pułku nie było. Nie było też skarg na Bukajka.

— Czy wie pan major coś o śmierci niejakiego Cejlicha?  
 — Był to żyd-komunista, który zginął 1-go maja, na miesiąc przed zamordowaniem ś. p. Bukajka.  
 — Czy zachowanie żydów nie było po tym charakterystyczne?  
 — Owszem. Żydzi zbrojkotowali uroczystości 3-cio majowe, jak również zawodów pułkowej, mimo, że w latach poprzednich byli licznymi widzami, bo jest ich w Mińsku bardzo dużo. Odgrazali się „i wy będziecie nosili żałobę”.  
 — Wiadomo mi — zeznaje dalej major Pohoski — że na trzy dni przed mordem stan na osobie ś. p. Bukajka, przestąpił przychodzić do żydów towary. Mimo, że z racji wielkiej liczby sklepów żydowskich towarów tych przychodziło bardzo dużo. Przypuszczam, że niektóre sferby były poinformowane o tym, że ma się odbyć zamach. Po zbrodni żydzi zniknęli z ulic, a w pół godziny po tym uciekali samochodami do Kałuszyzna.

**Samobójstwo ulana Kostyry.**  
 Mec. Suchodolski: — Czy zna pan major lokal Abrama Rojzemaną?

— To lokal podejrzany. Nie mogę mówić wszystkich, bo obowiązuje mnie tajemnica służbowa. Rojzeman nie jest sutenerem, ale mimo to urządził tam dom schadzek. Rojzeman zapraszał do siebie ulanów i dawał im prezenty.  
 Świadek na pytanie prokuratora opowiada historię samobójstwa ulana Kostyry, wciągniętego do spelunki Rojzeman. Kostyry ukończył specjalną szkołę podoficerską i chciał zostać w wojsku jako nadterminowy i zawodowy. Gdy zaczął być w speluncie „Abramka”, jął się zaniedbywać. Zwracano mu uwagę, by u Rojzeman nie był. Wówczas Kostyry komunikował się z dziewczętami podstawionymi mu przez Rojzeman. Kostyry wiedząc, z racji swych stosunków z Rojzemanem, że nie zostanie w wojsku nadterminowym, targnął się na swe życie. To sprawa ostatnich dwóch tygodni.

Major Pohoski zeznaje dalej, iż wiadomo mu o rozmowie starszego wachmistrza Madraka z księgarzem żydem, który po śmierci Cejlicha zapowiadał, że i Polacy mogą mieć swoją żałobę. Po śmierci Cejlicha bowiem żydzi ogłosili w Mińsku miesięczną żałobę.  
 Obrońca Chaskielewicza mec. Honigwill: — Czy sprawdzał pan tę rozmowę?  
 — Nie jestem oficerem śledczym.

**Charakterystyczne twarze.**  
 — Czy przed zabójstwem Bukajka nie widział pan major trwożliwego poruszenia wśród żydów?  
 — Była trwoga w oczekiwaniu zamierzonego czynu.  
 Świadek major Konstanty Kulakowski charakterystyka ś. p. Bukajka jako człowieka pogodnego i wesolego, który umiał podejść do żołnierza, podnosić jego nastroj i „morale”. Nazywano Bukajka „słowikiem szwadronu”. Był wymagający, ale sprawiedliwy.

Chaskielewicza pamięta świadek z wypadku podczas ćwiczenia szarzy. Na komendę „marsz, marsz!” Chaskielewicz wpadł na ulanę jadącego z przeciwnej strony i upadł z koniem. Chaskielewiczowi nie się nie stało, ale koń doznał pęknięcia kręgosłupa i musiano go dobć. — W śledztwie wyszło na jaw, że Chaskielewicz jechał z zamkniętymi oczami i nie

po prostej linii. Służba wojskowa Chaskielewicza, podobnie jak wszystkich żołnierzy wyznania mojżeszowego, polegała na „przeszwałaniu się” przez pułk. O antagonizmach między Chaskielewiczem a ś. p. Bukajkiem nie świadkami nie wiadomo, taka rzecz nie mogłaby się ukryć.  
 Prok.: — Jak może pan krótko scharakteryzować Bukajka?  
 — To był starszy brat dla ulanów.

**Markirant, niedolega i symulant.**  
 Świadek Jerzy Jabłonowski, który w stopniu oficerskim służył w 7-ym pułku ulanów w czasie, gdy pełnił służbę Chaskielewicz, charakteryzuje oskarżonego jako markiranta i niedolega, ś. p. Bukaj był wzorowym podoficerem, taktownym i przyjaznym dla żołnierza.

Wachmistrz Paweł Gąszewski określa krótko Chaskielewicz jako symulanta, który starał się zawsze od służby wykrcić.  
 Prawdziwą sensację na sali wywołują zeznania wachmistrza Mariana Dobrowolskiego. Na pytanie powoda cywilnego mec. Suchodolskiego wachmistrz Marian Dobrowolski opowiada, jak wywabiono go z koszar w dniu zbrodni na ś. p. Bukajka.

**Niedwuznaczna rola ulana Hochberga.**  
 — Poprzedniego dnia, wieczorem, odprowadzałem na dworzec wyjeżdżającego do Warszawy majora Rago. W niedzielę, na kilka godzin przed zabiciem Bukajka zameldował się u mnie ulan żyd Hochberg. Hochberg powiedział mi, że major Rago przyjechał i oczekuje mnie w mieszkaniu. Zdziwiłem się, ale ponieważ major Rago wracał czasem niespodziewanie i wcześniej, niż początkowo zamierzał, postanowiłem udać się do mieszkania majora, do miasta. Wziąłem rower Hochberga, który udzielił mi go bardzo niechętnie. Po przybyciu do mieszkania majora Rago, stwierdziłem, że major jest nieobecny i że nikt mnie nie wolał. Po powrocie do koszar chciałem rozmówić się z Hochbergiem, ale nie mogłem go znaleźć. W drodze powrotnej zauważyłem stojących obok szosy na drodze trzech czy czterech żydów, którzy, jakgdyby chcieli mnie zaczepić i

**CHORA WATROBA** — Wskazywanie na siebie i na innych. Sądzić się na podstawie własnych opinii. Sądzić innych na podstawie własnych opinii. Zadać w opiniach i sędziach opoz.

## Nowela do ustawy o szkołach akademickich

Warszawa. — Onegdaj pod przewodnictwem pos. Pochmarskiego odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej.

Na posiedzeniu tym komisja przystąpiła do debaty nad projektem ustawy w sprawie zmiany ustawy o szkołach akademickich.

Referent noweli do ustawy o szkołach akademickich pos. Drodz-Gierynski w przeszedł półtoragodzinnym referacie wyjaśnił to historyczne obowiązujące ustawy. Przypomniał debatę w parlamencie na temat tej ustawy, stwierdził, że jedną z przyczyn wprowadzenia ustawy była dążność do uzdrowienia stosunków, panujących na wyższych uczelniach szczególnie na terenie młodzieżowym.

Referent stwierdził równocześnie, że tego celu ustawa z 1933 r. nie osiągnęła i raczej przyczyniła się do powiększenia fermentów na wyższych uczelniach i przy czyniła się pośrednio do niezdrowego rozdźwięku pomiędzy młodzieżą, wiedziami akademickimi i ministrem.

Następnie referent szczegółowo poddał analizie artykuły noweli w sprawie katedr, które są ujęte w tym duchu, że minister będzie mógł niepotrzebnie katedry zniżać na wniosek rad wydziałowych. — Drugi ważny artykuł dotyczy młodzieży, mianowicie sądów dyscyplinarnych, które dotychczas były organami ministra a obecnie przywrócony im jest autonomiczny charakter, t. zn. że są one powoływane przez senat.

W konkluzji referent postawił wniosek o przyjęcie projektu z kilkoma zmianami, zmierzającymi do rozszerzenia praw władz uniwersyteckich.

Następnie w obszernym przemówieniu omawiał problem ten minister Świętosławski.

W przemówieniu nie było gwałtownych ataków i oskarżeń pod adresem młodzieży. P. minister twierdził, że go atakowano, nie analizując warunków, w jakich rozwijały się nastroje młodzieży, starcia i zaognienia stron wzajemnie się zwalczających. Każda ze stron sądziła —

przygłądali mi się uważnie, pojechałem jednak szybko dalej.

— Kiedy świadek zobaczył ulana Hochberga?  
 — Dopiero po zabójstwie ś. p. Bukajka, co stało się w kilka godzin po mojej przygodzie. Złożyłem zeznania i Hochberga aresztowano.

Zeznania wachmistrza Dobrowolskiego są prawdziwą rewelacją i wywołują poruszenie na sali.

Plutonowy Pułaczewski z plutonu żandarmerii, zeznaje, iż wiadomo mu, że gdy Chaskielewicz strzelał, na jednej z ławek siedział jakiś żołnierz jednego z pułków piechoty. Świadek służył w 7-ym pułku ulanów i znał ś. p. Bukajka, jako doskonałego podoficera. Bukaj dbał zawsze o przepustki dla żydów w dni świąteczne. Świadekowi wiadomo, że żydzi przygotowywali zemstę za Cejlicha. Mówiono nawet, że kilku Polaków zapłaci życiem za zabitego żyda. U Rojzemaną przed zabójstwem Bukajka zbierali się żydzi ulani i młodzi cywile. U Rojzemaną był również ulan Hochberg, który odegrał podobną rolę, wywabiając z koszar wachmistrza Dobrowolskiego.

Świadek z racji swej służby w żandarmerii był często w Kałuszyźnie, ale tam z trudem zbierał informacje. Gdy tylko się pojawił w miasteczku żydzi chodzili za nim całymi gromadami, rozmów natomiast unikali, do tego stopnia, że świadek wchodząc do mieszkań zastawał je opustoszałe.

**Nastawienie ogólne.**

Mec. Kwiatkowski: — Czy to była obawa przed mundurem?  
 — Nie. To nastawienie ogólne.  
 Przew.: — Czy może być taki wypadek, by żołnierz wszadził kolegę głową do beczki?  
 — Wykluczam to.

Sensacyjnie brzmi również zeznanie chorążego Jerzego Romanowskiego. — Świadekowi wiadomo, że po śmierci Cejlicha były specjalne nastroje wśród ludności żydowskiej. Było publiczną tajemnicą, że przygotowywana jest zemsta. Jest rzeczą charakterystyczną, że krwawiec jęzkowski zgłosił się wbrew zwy-

czajowi po zapłatę za niewykonaną jeszcze robotę. Było to na kilka dni jeszcze przed zabójstwem. Od dozorcę odcinka kolejowego, Dąbrowskiego, świadkowi wiadomo, że na 8 dni przed zbrodnią paczki z towarami przestały przychodzić do Mińska.

Dwaj świadkowie tydzi Mordka Manasiewicz i Abram Igielnik, którzy służyli w 7-ym pułku ulanów w tym czasie, co Chaskielewicz, uchylają się od scharakteryzowania wachmistrza ś. p. Bukajka, natomiast stwierdzają, że w pułku nie było żadnych różnic pomiędzy Polakami a żydami.

Po wyczerpaniu listy świadków, wezwany na pierwszy dzień rozprawy, wezwany grafolog dr. Szymankiewicz, pobrał od Chaskielewicza próbkę pisma, celem porównania go z pismem, jakim pisane były pamiętniki Chaskielewicza. Pamiętniki te w zagadkowy sposób, anonimowo przesłane zostały obrońcy Chaskielewicza.

## Drugi dzień rozprawy

W drugim dniu procesu o zabójstwo wachmistrza Jana Bukajka zeznawali b. ulani 7-go pułku, którzy służyli razem z Chaskielewiczem.

**Służbiści ale sprawiedliwi.**  
 O ś. p. Bukaju, swoim przełożonym, wyrażają się jak najlepiej. Był służbiście, bo był żołnierzem, ale poza służbą był dobrym, starszym kolegą.

**Żydom było dobrze.**  
 Świadekowie żydzi, b. ulani potwierdzają zeznania Polaków, a na pytania sądu, czy dobrze się czuli w wojsku polskim — odpowiadają — tak. „Było nam dobrze. Traktowano nas równo”.

Część świadków żydowskich zeznaje nado, że ś. p. Bukaj często dawał żydom przepustki na sobotę i inne ich święta.

— „Mieli się lepiej od nas” — mówi świadek Zawiliński i wielu innych.

**„Symulant” — „oferma” — „fazik”.**  
 Na pytania sądu: — Jakim żołnierzem był Chaskielewicz? Dobrym czy złym? — odpowiada, że był to „oferma”, „fazik”, „symulant”. Świadekowie: Kosmala, Kulesza, Krawczyk, Kroński opowiadają, że do czasu wyjazdu na święta Bożego Narodzenia, Chaskielewicz był możliwym żołnierzem. Po powrocie z domu stosunek jego do przełożonych i obowiązków żołnierskich zmienił się zasadniczo. Stał się krnąbrnym, często udawał chorego, nie spełniał rozkazów i t. p.

**Brednie o becze z wodą.**

Świadekowie nie przypominają sobie, by Chaskielewicz źle traktował plutonowy Bukaj. Jedynie świadek Wasilewski zauważył, że pewnego dnia plutonowy Bukaj rozkazał iść ulanowi Chaskielewiczowi do stajni i nie wpuścić go do kasyna podoficerskiego.

**„Proszę mi nie przeszkadzać”.**  
 Oskarżony Chaskielewicz w pierwszym dniu rozprawy zachowywał się spokojnie. Natomiast w czwartek uśmiechał się stale, położył się nawet na ławce i przerwał zeznania świadkom, a nawet przeszkadzał prokuratorowi.

Na wniosek prokuratora, by zezwolenie oskarżonemu złożyć wyjaśnienia po zbadaniu świadka, sąd udzielił mu głosu. Chaskielewicz znów opowiadał o becze z wodą, o bicie go i popychaniu i t. p. W pewnej chwili przewodniczący zwraca mu uwagę, żeby stawiał pytania świadkom, a nie wyjaśnienia. Chaskielewicz podniesionym głosem woła: „proszę nie przeszkadzać”... „weźcie mnie stąd precz wydajcie wyrok beze mnie”...

Przewodniczący Posemkievicz odebrał głos oskarżonemu, a Chaskielewicz uśiadł, zachowując się już spokojnie.

**Wniosek powoda cywilnego.**

Adw. Kwiatkowski, pełnomocnik rodziny zamordowanego Bukajka zgłosił wniosek o sprawdzenie dodatkowego świadka, b. ulana Reka, na ustalenie przebiegu zastrzelenia ś. p. wachmistrza Jana Bukajka.

Prokurator wniosku tego nie poparł. Sąd uznał fakt zabicia za dostatecznie oświetlony i wniosek oddalił.

## TELEGRAMY

**ODPREZNIENIE W LONDYNIE.**  
 Londyn. — W tutejszych kołach oficjalnych oceniana nieco optymistycznie sytuacja, jaka powstała wskutek bombardowania pancernika niemieckiego i represji niemieckich. Po podnieceniu nastąpiło znacz-